



Sygn. akt SNO 37/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 września 2012 r.

Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na rozprawie w składzie następującym:

Przewodniczący: SSN Zbigniew Puskarski

Sędziowie SN: Jerzy Kuźniar (sprawozdawca)

Romualda Spyt

Protokolant Katarzyna Wojnicka

przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym sędziego SA

po rozpoznaniu w dniu 27 września 2012 r.

sprawy

sędziego Sądu Okręgowego

w związku z odwołaniem Krajowej Rady Sądownictwa

od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego

z dnia 19 marca 2012 r.

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że przyjmuje iż czyn przypisany obwinionemu, Sędziemu Sądu Okręgowego, nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi i na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) wymierza obwinionemu karę dyscyplinarną upomnienia,

2. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 19 marca 2012 r., Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego sędziego Sądu Okręgowego za winnego popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, polegającego na tym, że będąc referentem w sprawie [...] z powództwa K. K. przeciwko S. E.-H. w S., prowadził postępowanie od dnia 6 listopada 2008 r. i mimo stwierdzenia przez Sąd Apelacyjny [...] przewlekłości postępowania (postanowieniem z dnia 1 czerwca 2010 r., ...9/10) oraz zwrócenia uwagi w dniu 8 września 2010 r. przez Prezesa Sądu Okręgowego w trybie art. 37 § 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. - dalej p.o.u.s.p.), dopiero w dniu 12 grudnia 2011 r. wydał wyrok, czym oczywiście i rażąco obraził przepisy prawa - art. 6 k.p.c. i art. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa stron do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym, prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179 poz. 1843 ze zm.) oraz § 8 zbioru zasad etyki zawodowej sędziów, co stanowi przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 p.o.u.s.p. i przyjmując, iż stanowi ono przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi, na podstawie art. 107 § 1 i art. 109 § 5 p.o.u.s.p., odstąpił od wymierzenia mu kary.

Sąd Dyscyplinarny uznał, że niewątpliwie w sprawie objętej zarzutem doszło do przewlekłości postępowania i nie podzielił stanowiska obwinionego, że było to spowodowane zachowaniem stron procesowych. Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny nie kwestionował, że obwiniony jako sędzia referent sprawy, podejmował swoje czynności na ogół niezwłocznie, jednakże szybkość podejmowania czynności często nie szła w parze z ich procesową celowością. W ocenie Sądu na zarządzenia kilkakrotnej wymiany pism procesowych, począwszy od doręczenia pozwu i odpowiedzi na pozew, prowadzące w rezultacie do upływu ponad siedmiu miesięcy od wpływu akt do Sądu Okręgowego do terminu pierwszej rozprawy, bez przeprowadzenia jakichkolwiek czynności zmierzających do rozpoznania sprawy, w tym zwłaszcza bez rozpoznania wniosków dowodowych i procesowych, zwrócił już uwagę Sąd Apelacyjny [...] w uzasadnieniu postanowienia z dnia 1 czerwca 2010 r., a także Prezes Sądu Okręgowego w uzasadnieniu zwróconej obwinionemu w dniu 8 września 2010 r. uwagi w trybie art. 37 § 4 p.o.u.s.p. W uzasadnieniu postanowienia, stwierdzającego przewlekłość

postępowania, Sąd Apelacyjny uznał m.in., że do czasu rozprawy Sąd *meriti* ograniczył swe czynności jedynie do wymiany pism procesowych między stronami, nie rozpoznając ani wniosków dowodowych składanych przez obie strony, ani też nawet wniosku strony pozwanej o zawieszenie postępowania do czasu zakończenia postępowania karnego w sprawie sygn. ...276/07 (...). Tym samym Sąd Okręgowy nie podjął przez okres przeszło siedmiu miesięcy żadnych czynności procesowych, usprawiedliwiających zwłokę w wyznaczeniu i rozpoznaniu sprawy co do istoty. Sąd Apelacyjny wskazał dalej, że nie do zaakceptowania jest w pierwszym rzędzie wyznaczenie pierwszej rozprawy dopiero po upływie siedmiu miesięcy, tj. terminu przekraczającego rozsądne miary, konstytucyjne i proceduralne dyrektywy osądzania w rozsądnym terminie spraw sądowych, tym bardziej, gdy uwzględni się, że w tym czasie Sąd nie podejmował, poza wymianą pism procesowych stron, jakichkolwiek czynności zmierzających do rozpoznania istoty sprawy. Czynności tego rodzaju Sąd nie podejmował także i podczas następnych rozpraw, odraczając je z terminem na piśmie - jak to było w przypadku rozprawy z dnia 12 września 2009 r. - bez istotnego powodu - nie może nim być bowiem samo złożenie wniosku o zabezpieczenie powództwa. Długie, nieuzasadnione przerwy w wyznaczaniu kolejnych rozpraw i niepodjęcie przez Sąd Okręgowy czynności związanych z przeprowadzeniem dowodów wnioskowanych przez strony czynią oczywiście zasadnym stwierdzenie przewlekłości postępowania w sprawie.

Sąd Dyscyplinarny w pełni podzielił także ocenę dokonaną przez Sąd Apelacyjny [...] w postanowieniu o stwierdzeniu przewlekłości postępowania, nie uwzględniając wyjaśnień obwinionego co do celowości tych czynności jako „zmierzających do wyjaśnienia kwestii spornych”, zauważając, że kolejna, trzecia wymiana pism procesowych, nie wniosła do sprawy nic nowego, gdyż pisma te zawierały jedynie powielenie dotychczasowych stanowisk w sprawie i ich argumentacji. Należy natomiast odnotować, że pisma te (począwszy od odpowiedzi na pozew) zawierały konkretne wnioski dowodowe oraz wniosek o zawieszenie postępowania z uwagi na toczące się przed Sądem Rejonowym w J. postępowanie karne przeciwko A. Z. (ubezpieczonemu u strony pozwanej), mające ustalić jego odpowiedzialność za spowodowanie wypadku komunikacyjnego, którego uczestniczką była małaletnia powódka. Żaden z tych wniosków do czerwca 2009 r. (tj. do terminu pierwszej rozprawy) nie został rozpoznany, a Sąd Okręgowy nie

zażądał nawet od Sądu Rejonowego w J. informacji o stanie sprawy. Nie uczynił tego także odraczając z powodu niestawiennictwa świadków kolejną rozprawę w dniu 6 lipca 2009 r. Nieuzasadnione było także odraczanie rozprawy w dniu 12 października 2009 r. celem umożliwienia pełnomocnikowi powódki złożenia wniosku o zabezpieczenie powództwa, gdyż wniosek taki w niczym nie sprzeciwiał się możliwości kontynuowania postępowania dowodowego w sprawie. Po nieudanej próbie ugodowej na rozprawie w dniu 17 marca 2010 r. Sąd odroczył termin rozprawy na dzień 26 marca 2010 r., a na rozprawie tej - mimo uznania przez stronę pozwaną swej odpowiedzialności co do zasady, wydał wyrok wstępny, w tej sytuacji zbędny, po czym po raz kolejny odroczył rozprawę z terminem z urzędu, tym razem w celu uprawomocnienia się wyroku wstępnego. Od wydania wyroku wstępnego do momentu wydania przez Sąd Apelacyjny [...] w dniu 1 czerwca 2010 r. postanowienia o stwierdzeniu przewlekłości postępowania w sprawie, obwiniony wydał jedynie zarządzenie o wezwaniu placówki medycznej o dokumentację leczenia, a następnie dwukrotnie doręczył wzajemne kolejne pisma procesowe stron.

Pomimo orzeczenia stwierdzającego przewlekłość postępowania, postępowanie dowodowe w sprawie nie zostało przez obwinionego bardziej skoncentrowane, w szczególności dowód z opinii biegłych lekarzy, którego przeprowadzenie strony wniosowały już co najmniej w marcu 2010 r., został dopuszczony nie na posiedzeniu niejawnym, lecz dopiero na rozprawie w dniu 11 sierpnia 2010 r. W ocenie Sądu Dyscyplinarnego nie zasługuje na aprobatę wyjaśnienie obwinionego, że uczynił tak dlatego, iż Sąd Apelacyjny polecił mu wyznaczenie terminu rozprawy w terminie jednego miesiąca od zwrotu akt, bowiem dopuszczenie dowodu z opinii biegłych na posiedzeniu niejawnym w żaden sposób nie pozostawało w kolizji z wyznaczeniem tej rozprawy i przeprowadzeniem na niej dowodu z dokumentów, z których dowód Sąd wówczas przeprowadził. Ponadto nie można nie zauważyć, że obwiniony *a priori* określił każdemu z biegłych trzymiesięczny termin na sporządzenie opinii, i to bynajmniej nie - jak wyjaśniał i jak odpisał pełnomocnikowi powódki na jego kolejny wniosek o przyspieszenie postępowania - aby umożliwić biegłym wspólne zbadanie małoletniej powódki, lecz wręcz odwrotnie - wskazując biegłemu neurologowi, że ma sporządzić opinię w terminie trzech miesięcy, licząc od doręczenia mu akt po ich zwróceniu przez biegłego ortopedę. W ten sposób, mając świadomość skarg strony powodowej na

długotrwałość postępowania, z góry założył, że wydanie opinii przez dwóch biegłych przedłuży postępowanie o kolejne pół roku.

Obwiniony nie wyjaśnił przy tym w żaden sposób, dlaczego faktycznie nie zlecił biegłym wspólnego sporządzenia opinii czy choćby wspólnego badania małego, zaś wyjaśnienie, iż określenie biegłym terminów trzymiesięcznych na wydanie opinii wynikało ze znajomości ich obciążenia nie wytrzymuje krytyki, skoro biegły neurolog, po ostatecznym skróceniu mu terminu do wydania opinii (na skutek kolejnego wniosku pełnomocnika powódki o przyspieszenie biegu sprawy) sporządził opinię w terminie dwumiesięcznym. Po złożeniu opinii przez biegłego neurologa doręczenie obu opinii stronom nastąpiło dopiero na zarządzenie obwinionego z dnia 1 marca 2011 r., (a zatem po upływie kolejnego miesiąca), po ponownym wniosku pełnomocnika powódki o przyspieszenie postępowania. Pomimo, że obaj biegli (i ortopeda i neurolog) sugerowali dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rehabilitacji, a powołując się na ich wnioski - analogiczne wnioski złożyli pełnomocnicy obu stron, obwiniony ponownie wniosku takiego nie rozpoznał na posiedzeniu niejawnym, lecz dopiero na rozprawie w dniu 6 kwietnia 2011 r. Mając też świadomość, że Sąd Okręgowy nie dysponuje stałym biegłym takiej specjalności, zarządził poszukiwanie odpowiedniego biegłego w sąsiednich sądach okręgowych drogą pocztową, co przedłużyło postępowanie o kolejny miesiąc, choć z powodzeniem - przy świadomości długotrwałości postępowania w sprawie - można było zlecić uzyskanie stosownej informacji przy użyciu innych środków komunikacji, np. telefonu czy faksu, czyli niezwłocznie. Akta skierowano do biegłego po upływie miesiąca, w dniu, w którym Przewodniczący Wydziału udzielał Prezesowi Sądu Apelacyjnemu [...] informacji o stanie sprawy.

Wreszcie, kierując akta do biegłego z zakresu rehabilitacji, obwiniony i temu biegłemu ponownie z góry określił trzymiesięczny termin na sporządzenie opinii, godząc się z góry na kolejne znaczne przedłużenie postępowania. Biegły opinię sporządził po upływie 1,5 miesiąca. W ten sposób postępowanie dowodowe obejmujące przeprowadzenie dowodu z opinii trzech biegłych z zakresu medycyny (nie licząc opinii uzupełniającej specjalisty z zakresu rehabilitacji) trwało rok, a od złożenia stosownych wniosków dowodowych - niemal półtora roku (od marca 2010 r. do końca czerwca 2011 r.). Dopiero okres czerwca i lipca 2011 r. wpłynął na przyspieszenie postępowania w sprawie i zostały podjęte kolejne czynności dowodowe, zmierzające do wyjaśnienia sporu (zasięgnięcie informacji w NFZ,

uzupełniająca opinia biegłego z zakresu rehabilitacji, przesłuchanie rodziców powódki). W dniu 12 grudnia 2011 r. zapadł wyrok. Analiza dokonanych przez obwinionego czynności, aczkolwiek podejmowanych na ogół niezwłocznie, wskazuje na fakt, że w rezultacie postępowanie w sprawie toczyło się co najmniej niespiesznie i w sposób mało skoncentrowany, nie zmierzający do bezzwłocznego rozstrzygnięcia sporu, w sposób nie tylko nieadekwatny do charakteru sprawy (a przecież sam obwiniony, wyjaśniając, przyznał, że miał świadomość, iż rodzice powódki nie posiadają dalszych środków na niezbędną jej rehabilitację), ale bez uwzględnienia faktu, że postępowanie w sprawie zostało już w czerwcu 2010 r. uznane za toczące się przewlekłe i obiektywnie przewlekłe się toczyło. Obwiniony w żaden przekonujący sposób nie wyjaśnił przyczyny takiego procedowania w sprawie. Sam fakt, że - jak ocenił - prowadził postępowanie w sposób nieodbiegający od stosowanych przezeń standardów, jego zachowania w żaden sposób nie usprawiedliwia. Nie sposób także podzielić poglądu obwinionego, jakoby przyczyną przewlekłości postępowania było zachowanie stron procesowych. Wręcz przeciwnie - obie strony od początku były bardzo aktywne w procesie, składały wnioski procesowe i dowodowe (te ostatnie często nawet zbieżne). Fakt, że wnioski te nie były rozpoznawane w rozsądnym terminie, obciąża wyłącznie Sąd orzekający, a postępowanie w sprawie prowadził jednoosobowo obwiniony. Jeżeli uważał, że konkretne wnioski dowodowe są obliczone jedynie na przedłużanie postępowania, to dysponował przecież konkretnym instrumentem procesowym - oddaleniem takich wniosków. Faktem jest, że obie strony procesowe składały wiele pism procesowych, lecz nie można nie zauważyć, że obligowały je do tego kolejne zarządzenia obwinionego o wzajemnym ich doręczaniu „celem ustosunkowania się pod rygorem niekorzystnych skutków prawnych”.

Nie można też podzielić oceny obwinionego, jakoby pełnomocnik małoletniej powódki nie miał świadomości aktywnego działania jej matki poprzez składanie szeregu skarg na przewlekłość postępowania i składał kolejne wnioski dowodowe niejako wpływając na przedłużanie postępowania, ponieważ - co już wyżej wskazano - obwiniony jako referent w sprawie dysponował instrumentami procesowymi do weryfikowania takich działań, po wtóre - właśnie pełnomocnik procesowy powódki co najmniej kilkakrotnie zwracał się do Sądu z prośbami o przyspieszenie postępowania w sprawie.

Wprawdzie obwiniony w swoich wyjaśnieniach powoływał się na kilkakrotne korzystanie z urlopu wypoczynkowego oraz na swój stan zdrowia, jednakże w żaden sposób nie wykazał, aby okoliczności te miały jakikolwiek wpływ na szybkość, a w szczególności na merytoryczną celowość podejmowania przezeń w sprawie czynności, bo jak to już wyżej wskazano - braku niezwłoczności w podejmowaniu czynności obwinionemu zarzucić nie można.

Zgodnie z przepisem art. 6 k.p.c. Sąd powinien przeciwdziałać przewlekaniu postępowania i dążyć do tego, aby rozstrzygnięcie nastąpiło na pierwszym posiedzeniu, jeżeli jest to możliwe bez szkody dla wyjaśnienia spraw. Z kolei zgodnie z art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, strona może wnieść skargę o stwierdzenie, że w postępowaniu, którego skarga dotyczy, nastąpiło naruszenie jej prawa do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, jeżeli postępowanie w tej sprawie trwa dłużej, niż to konieczne dla wyjaśnienia tych okoliczności faktycznych i prawnych, które są istotne dla rozstrzygnięcia sprawy (przewlekłość postępowania), a dla stwierdzenia, czy w sprawie doszło do przewlekłości postępowania, należy w szczególności ocenić terminowość i prawidłowość czynności podjętych przez sąd, w celu wydania w sprawie rozstrzygnięcia co do istoty, uwzględniając charakter sprawy, stopień faktycznej i prawnej jej zawichości, znaczenie dla strony, która wniosła skargę, rozstrzygniętych w niej zagadnień oraz zachowanie się stron, a w szczególności strony, która zarzuciła przewlekłość postępowania (ust. 2). Wreszcie, z przepisu § 8 zbioru zasad etyki zawodowej sędziów (załącznik do uchwały Nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r.) wynika, że we wszystkich przydzielonych sprawach sędzia ma obowiązek podejmować czynności bez zwłoki, bez narażania stron i Skarbu Państwa na niepotrzebne koszty. Jak wynika z ustalonego wyżej stanu faktycznego, postępowanie w sprawie [...] Sądu Okręgowego toczyło się zdecydowanie dłużej niż było to niezbędne dla wyjaśnienia sprawy, a przyczyną tego stanu rzeczy było m.in. długotrwałe okresy faktycznego spoczywania procesu na skutek podejmowania przez obwinionego czynności zmierzających jedynie do wielokrotnego wzajemnego doręczania pism procesowych, bez podejmowania czynności dowodowych i bez rozstrzygania zgłaszanych przez strony wniosków procesowych, a następnie brak koncentracji

postępowania dowodowego oraz odraczanie rozpraw z terminem z urzędu bez wyraźnych wskazań w tym kierunku. Podejmując czynności we wskazany powyżej sposób sędzia co najmniej godził się na fakt, że postępowanie w sprawie, poczynając od dnia włączenia sprawy do referatu obwinionego, tj. od dnia 6 listopada 2008 r., aż do dnia 12 grudnia 2011 r., tj. do dnia wydania wyroku, toczyło dłużej niż było to niezbędne, czyli przewlekłe.

Tym samym, zdaniem Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego uznać należało, że sędzia rażąco naruszył wskazane wyżej przepisy prawa, a także przepis § 8 zbioru zasad etyki zawodowej sędziów, jest zatem winien popełnienia przewinienia służbowego, o którym mowa w art. 107 § 1 p.o.u.s.p.

W ocenie Sądu Dyscyplinarnego, przewinienie służbowe przypisane obwinionemu jest jednak, przewinieniem stanowiącym wypadek mniejszej wagi. Taka prawna ocena czynu obwinionego uzasadniona była zarówno stopniem zawinienia jak i okolicznościami wyznaczającymi stopień społecznej szkodliwości czynu. Analizując stronę podmiotową działania obwinionego Sąd Dyscyplinarny stwierdził, iż cechowała je nieumyślność i to w formie niedbalstwa. Brak podstaw, aby przyjąć, iż okoliczności faktyczne, będące przedmiotem oceny Sądu, objęte były znamionami winy umyślnej. Jednocześnie analiza szeregu elementów przedmiotowych przewinienia uprawniała Sąd Dyscyplinarny do konkluzji, że stopień społecznej szkodliwości czynu, nie przekroczył poziomu, który pozwala na uznanie go za wypadek mniejszej wagi. Okoliczności przedmiotowego postępowania cywilnego, stopień jego merytorycznego skomplikowania, stanowiące tło niniejszej sprawy, skonfrontowane z przypisanym obwinionemu rażącym naruszeniem prawa procesowego, uzasadniają ocenę o umiarkowanym stopniu społecznej szkodliwości czynu. Skoro więc stroną podmiotową przewinienia służbowego obwinionego cechuje nieumyślność, a stopień społecznej szkodliwości tegoż czynu jest umiarkowany, konkluzja, że przewinienie to stanowi wypadek mniejszej wagi w rozumieniu art. 109 § 5 p.o.u.s.p., jest uzasadniona.

Odwołanie od powyższego wyroku na podstawie art. 121 § 1 p.o.u.s.p. wniosła Krajowa Rada Sądownictwa, zaskarżając wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze, zarzucając zaskarżonemu wyrokowi, na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w związku z art. 128 p.o.u.s.p, uznanie przypisanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego za przewinienie mniejszej wagi i odstąpienie od wymierzenia mu kary za rażąco niewspółmierne, nieodzwierciedlające stopnia

społecznej szkodliwości i nie spełniające w związku z tym celów, jakie ma osiągnąć, oraz wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez orzeczenie wobec obwinionego kary dyscyplinarnej upomnienia (art. 109 § 1 pkt 1 p.o.u.s.p.). Zdaniem skarżącego odstępianie od wymierzenia przez Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny kary dyscyplinarnej jest rezultatem braku właściwego docenienia przytoczonego nakazu rozwiniętego i skonkretyzowanego w ustawodawstwie zwykłym (ustawa z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki). Wyrazem dążenia ustawodawcy do osiągnięcia trwałych rezultatów w zakresie sprawności postępowania cywilnego jest nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego dokonana ustawą z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw wprowadzająca nowe mechanizmy w systemie koncentracji materiału procesowego w sprawie. Realizacja tych założeń uwarunkowana jest, co potwierdzają okoliczności tej sprawy, wypełnianiem obowiązków przez sąd orzekający. Obejmuje to także - wbrew odmiennym twierdzeniom obwinionego - sprawne egzekwowanie obowiązków i powinności nałożonych na strony. Liczne uchybienia, których dopuścił się w tym zakresie obwiniony jednoznacznie przesądzają o naruszeniu - wielokrotnie rażącym - przepisów ustawy.

Także według § 8 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów stanowiącego załącznik do Uchwały Krajowej Rady Sądownictwa Nr 16/2003 z dnia 19 lutego 2003 r., sędzia ma obowiązek podejmować czynności bez zwłoki i bez narażania stron i Skarbu Państwa na niepotrzebne koszty. Zachowanie obwinionego polegało także, co jest bezsporne, na zaniechaniu szeregu czynności procesowych oraz oczywiście wadliwym sposobie wyznaczania wszelkich terminów. Doprowadziło to do stwierdzonej orzeczeniem Sądu przewlekłości postępowania narażając tym samym istotne interesy stron toczącego się procesu cywilnego na różnorodne dolegliwości i uciążliwości w niedopuszczalnym stopniu.

Z treści uzasadnienia orzeczenia wynika, że Sąd Dyscyplinarny dostrzegł liczne i powtarzające się uchybienia i wskazał na przepisy, których rażącej obrazę dopuścił się obwiniony. Nie podzielił jego wyjaśnień i wprost kontrargumentując zdyskredytował je podzielając pogląd o przewlekłości postępowania, odstępując jednakże od wymierzenia obwinionemu kary. Powołanie się przez sąd orzekający

na długoletnią nienaganną służbę sędziowską obwinionego, jako uzasadniające odstąpienie od wymierzenia kary jest zdaniem odwołującego się niewystarczające. Dostrzeżone przez Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny wadliwe czynności, negatywnie ocenione zarówno w postanowieniu z dnia 1 czerwca 2010 r. (...9/10), stwierdzającym przewlekłość postępowania i zwróceniem uwagi w dniu 8 września 2010 r. przez Prezesa Sądu Okręgowego w trybie art. 37 § 4 p.o.u.s.p. uzasadniają zakwestionowanie - w zaskarżonym zakresie wydanego orzeczenia, jako rażąco łagodnego. Ponadto podnieść należy, że dotychczas podejmowane - w toku postępowania środki - okazały się bezskuteczne.

Argumenty przytoczone w uzasadnieniu orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego nie dają podstaw do uznania orzeczenia w części orzeczenia o karze za prawidłowe. Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny przywołał okoliczności, które zdaniem skarżącej Rady nie równoważą negatywnych elementów podmiotowo-przedmiotowych przewinienia dyscyplinarnego, jakiego dopuścił się obwiniony. Trudno bowiem podzielić ocenę niniejszego przewinienia dyscyplinarnego (obejmującego szereg różnych czynności w ponad trzyletnim okresie), jako wypadek mniejszej wagi, uzasadniający odstąpienie od wymierzenia kary.

Ponadto Krajowa Rada Sądownictwa zauważyła niekonsekwencję Sądu Dyscyplinarnego, który analizując stronę podmiotową działania obwinionego, uznał, że co najmniej godził się on na fakt, iż postępowanie w sprawie toczyło się przewlekłe i nie podzielił, już na wstępie, argumentacji obwinionego, a następnie stwierdził, że stroną podmiotową działania obwinionego cechowała nieumyślność i to w formie niedbalstwa. Podkreślenia wymaga także brak refleksji obwinionego również na etapie prowadzonego postępowania dyscyplinarnego jak i wcześniej, co rodzi wątpliwość w odniesieniu do możliwości uzyskania celów prewencji ogólnej i indywidualnej przy aktualnej treści zaskarżonego orzeczenia.

W odpowiedzi obrońcy obwinionego sędziego na odwołanie wskazano, że wbrew twierdzeniom strony skarżącej, obwiniony sędzia nigdy nie przyznał, aby w realiach przedmiotowej sprawy doszło do przewlekłości postępowania w sprawie [...] i to do przewlekłości przez niego zawinionej. Zarówno obwiniony sędzia jak i jego obrońcy stoją na stanowisku, iż zasadniczym powodem tego, że postępowanie w przedmiotowej sprawie cywilnej trwało 3 lata, były okoliczności niezależne od sądu orzekającego - bardzo złożony i skomplikowany charakter sprawy, istotne i usprawiedliwione trudności w zalezieniu odpowiednich biegłych sądowych,

przeciąganie postępowania w sprawie przez same strony (a w tym głównie właśnie przez stronę powodową i jej pełnomocnika), które to strony permanentnie rozszerzały roszczenia w sprawie (nawet na rozprawie sądowej kończącej sprawę). Obwiniony w sposób przekonywujący wyjaśnił przy tym, iż nie odwołał się od uwagi służbowej Prezesa Sądu Okręgowego z dnia 8 września 2010 r., zwróconej w trybie art. 37 § 4 p.o.u.s.p., wyłącznie dlatego, aby swoim odwołaniem nie opóźnić postępowania w przedmiotowej sprawie cywilnej, gdzie osobą pokrzywdzoną było dziecko. Zebrany zaś w sprawie materiał dowodowy wykazał przy tym, iż same strony swoją postawą, zwłaszcza strona powodowa, poprzez permanentne rozszerzanie roszczenia w sprawie przyczyniły się do przedłużenia postępowania w sprawie. Nie sposób podzielić stanowiska skarżącej, że sąd orzekający w przedmiotowej sprawie cywilnej zbyt długo szukał stosownych biegłych sądowych, wyznaczał zbyt długie terminy, czy też niedostatecznie dyscyplinował strony. Dokładna analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że sąd dobierał biegłych z należytą starannością, wyznaczając im rozsądne terminy, uwzględniające złożony, skomplikowany charakter sprawy. Za niezasadny uznać należy podniesiony zarzut niedostatecznego dyscyplinowania stron przez sąd w zakresie składania wniosków i wykonywania zarządzeń sądu. Każde tego typu działania muszą mieć bowiem zawsze rozsądny i wyważony charakter, bez naruszania ustawowych praw procesowych stron. Odwołanie niezasadnie też deprecjonuje w swojej retoryce dotychczasową, nieskazitelną i przykładową postawę obwinionego, który jest sędzią z 26 letnim stażem, nie był karany dyscyplinarnie, a przy tym jest osobą obecnie poważnie chorą (cierpi na zaawansowaną dnę moczaniową). Obrona, wbrew argumentacji zawartej w odwołaniu, stoi na stanowisku, że również takie okoliczności jak dotychczasowa, nieskazitelna postawa obwinionego, jego niekaralność dyscyplinarna, warunki osobiste (obwiniony jest przykładowym ojcem i mężem), długi, nieposzlakowany staż orzeczniczy, czy zły stan zdrowia - są okolicznościami, które zawsze mają wpływ na ocenę stopnia szkodliwości społecznej czynu, a w konsekwencji na treść końcowego orzeczenia. Słusznie zauważył to i uwzględnił w końcowym orzeczeniu Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny, odstępując od ukarania obwinionego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

W związku z odwołaniem Krajowej Rady Sądownictwa, wstępnie należy zauważyć - za wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25

lutego 2009 r., SNO 4/09 (niepublikowany), że skoro wyrok Sądu pierwszej instancji może być zaskarżony także w części (art. 425 § 2 zdanie 1 k.p.k.), to tym samym zaskarżenie może dotyczyć części orzeczenia w zakresie wymierzenia kary, przy czym, odstąpienie od wymierzenia kary na podstawie art. 109 § 5 p.o.u.s.p., którego przesłanką jest stwierdzenie przewinienia mniejszej wagi, jest orzeczeniem o karze, co w oparciu o art. 425 § 2 zdanie 1 k.p.k. w związku z art. 128 p.o.u.s.p. umożliwia odwołanie od tej części wyroku, uwzględniając, że art. 438 pkt 4 k.p.k. umożliwia zmianę orzeczenia w zakresie kary, w sytuacji, gdy jest ona rażąco niewspółmiernie łagodna lub surowa. Również wstępnie należy rozważyć, biorąc pod uwagę z jednej strony przepisy ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa stron do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym, prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, z drugiej zaś postanowienie Sądu Apelacyjnego [...] z dnia 1 czerwca 2010 r., ...9/10, skutki prawne orzeczenia właściwego sądu stwierdzającego tzw. przewlekłość postępowania, także dla toczącego się postępowania dyscyplinarnego. Zgodnie z art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. reguluje ona zasady i tryb wnoszenia oraz rozpoznawania skargi strony, której prawo do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki zostało naruszone m.in. na skutek działania lub bezczynności sądu, przy czym dla stwierdzenia, czy w sprawie doszło do przewlekłości postępowania, należy w szczególności ocenić terminowość i prawidłowość czynności podjętych przez sąd, w celu wydania w sprawie rozstrzygnięcia co do istoty (...) uwzględniając charakter sprawy, stopień faktycznej i prawnej jej zawichości, znaczenie dla strony, która wniosła skargę, rozstrzygniętych w niej zagadnień oraz zachowanie się stron, a w szczególności strony, która zarzuciła przewlekłość postępowania. Zgodnie z art. 12 ust. 2 ustawy, uwzględniając skargę, sąd stwierdza, że w postępowaniu, którego skarga dotyczy, nastąpiła przewlekłość postępowania. Odnosząc te regulacje do stanu faktycznego rozpoznawanej sprawy i uwzględniając orzeczenie Sądu Apelacyjnego w sprawie ...9/10, trzeba uznać, że zwłoka w rozpoznaniu sprawy [...] była nieuzasadniona, co niewątpliwie „obciąża” sędziego referenta i uniemożliwia ponowną ocenę zachowania sędziego referenta w sprawie, w której stwierdzono przewlekłość postępowania. Warto w tym miejscu przypomnieć, że wyrok w sprawie [...] zapadł w dniu 12 grudnia 2011 r., a więc po upływie 18 miesięcy od wydania przez Sąd Apelacyjny [...] postanowienia stwierdzającego tzw.

przewlekłość postępowania. Pozwala to na ogólną konstatację, zgodnie z którą w przypadku gdy w sprawie została stwierdzona tzw. przewlekłość postępowania i zostało zasądzone z tego tytułu odszkodowanie na rzecz strony, brak podstaw do uznania wypadku mniejszej wagi, gdy się uwzględni, że stosownie do utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego przyjęcie przypadku mniejszej wagi jest rozstrzygnięciem, które nie może być związane ani uzależnione od osobowości obwinionego, jego opinii, zachowania się przed i po popełnieniu czynu, a także innych okoliczności mających wpływ na wymiar kary, lecz leżących poza czynem (por. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego: z dnia 18 września 2002 r., SNO 24/02; z dnia 24 czerwca 2003 r., SNO 34/03; z dnia 8 października 2008 r., SNO 75/08). Za wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 stycznia 2010 r., SNO 97/09, trzeba przypomnieć, że zakres kryteriów ocennych wypadku mniejszej wagi może być dokonywany jedynie w oparciu o elementy przedmiotowe i podmiotowe danego czynu, z wyłączeniem okoliczności dotyczących samego sprawcy, chodzi więc tu o sytuacje, w których występuje przewaga elementów łagodzących o charakterze przedmiotowo–podmiotowym, w szczególności niewielka szkodliwość zachowania dla służby sędziowskiej oraz niewielki stopień zawinienia. Bez wpływu natomiast dla zakwalifikowania przewinienia dyscyplinarnego jako wypadku mniejszej wagi pozostają okoliczności leżące poza czynem, a więc dotychczasowy przebieg służby obwinionego sędziego, jego poprzednia niekaralność dyscyplinarna czy zachowanie po popełnieniu czynu (tak w wyroku z dnia 5 marca 2010 r., SNO 5/10).

Tym samym nie zasługują na uwzględnienie argumenty obrońcy obwinionego zawarte w jego odpowiedzi na odwołanie Krajowej Rady Sądownictwa, co do dotychczasowej niekwestionowanej nieskazitelnej postawy obwinionego i jego dotychczasowej niekaralności dyscyplinarnej.

W ocenie Sądu Najwyższego - Sądu Dyscyplinarnego należy natomiast podzielić podniesione w odwołaniu zastrzeżenia Krajowej Rady Sądownictwa co do uznania przypisanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego za przewinienie mniejszej wagi i odstąpienie od wymierzenia mu kary jako rażąco niewspółmierne, nieodzwierciedlające zwłaszcza stopnia społecznej szkodliwości czynu i nie spełniające w związku z tym celów, jakie ma osiągnąć. Orzeczenie odpowiedniej kary pozostawione jest ocenie Sądu Dyscyplinarnego, który powinien zachować proporcje między rodzajem przewinienia a rodzajem kary. Wymiar kary powinien

być uzależniony przede wszystkim od ciężaru gatunkowego przewinienia dyscyplinarnego – niższy w przypadku zawinionego lecz drobnego uchybienia w czynnościach służbowych i wyższy w przypadku najcięższego przewinienia dyscyplinarnego. Ewentualne okoliczności obciążające i łagodzące powinny być uwzględniane w dalszej kolejności. W przypadku popełnienia przewinienia dyscyplinarnego potwierdzonego postanowieniem Sądu Apelacyjnego [...] z dnia 1 czerwca 2010 r., ...9/10, stwierdzającym tzw. przewlekłość postępowania, zdaniem Sądu Najwyższego - Sądu Dyscyplinarnego, odstąpienie od wymierzenia obwinionemu kary i uznanie, że samo wszczęcie i prowadzenie postępowania dyscyplinarnego i przypisanie popełnienia zarzucanego przewinienia dyscyplinarnego (art. 107 § 1 p.o.u.s.p.), było dla obwinionego wystarczającą dolegliwością, budzi uzasadnione zastrzeżenia.

Tym się kierując, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 437 § 2 k.p.k. w związku z art. 128 p.o.u.s.p., zmienił zaskarżony wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze i odstępując od zakwalifikowania zarzucanego przewinienia dyscyplinarnego jako przypadku mniejszej wagi, na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 tej ostatniej ustawy wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną upomnienia (najłagodniejszą z kar przewidzianych w katalogu kar dyscyplinarnych, stojąc na stanowisku, że będzie ona wystarczającą sankcją za stwierdzony delikt dyscyplinarny, uwzględniając dotychczasową nienaganną postawę obwinionego sędziego.

O kosztach postępowania dyscyplinarnego za drugą instancję orzeczono po myśli art. 133 p.o.u.s.p.